

KRZYSZTOF WOJCIECHOWSKI

## KONFERENCJA ETYCZNA W DUBROWNIKU

W dniach od 15 do 26 czerwca 1987 roku odbył się w *Inter-University Center* w Dubrowniku międzynarodowy kurs poświęcony etycznym wymiarom zagrożeń ludzkiej cywilizacji. Temat kursu brzmiał: *Przetrwanie planety: ryzyko i odpowiedzialność*. Organizatorami jego były trzy osoby: Trudy Govier i Anton Coljin z Uniwersytetu Calgary (Kanada) oraz Zbigniew Szawarski z Uniwersytetu Warszawskiego. Kurs różnił się od innych tym, że 18 czerwca uległ on rozszerzeniu do rozmiarów konferencji (zatytułowanej *Metodologie przetrwania*), by po trzech dniach znów skurczył się do 24-osobowej grupy. W kulminacyjnym momencie uczestniczyło w obradach 40 osób z Kanady, Polski, ZSRR, USA, W. Brytanii, RFN, Indii, Węgier, Jugosławii, Izraela i Włoch. W czasie trwania kursu i konferencji wygłoszono 28 referatów. Ze względu na podobieństwo tematyki oraz trudne do wytyczenia — szczególnie z personalnego punktu widzenia — granice między kursem i konferencją, treść obrad zostanie przedstawiona łącznie.

Oczywistą jest sprawą, iż do Dubrownika przybyli filozofowie zatroškani sytuacją, w jakiej znalazła się ludzkość. Nie było zatem wśród uczestników ani optymistów ślepo wierzących w historyczny postęp bądź rozumność człowieka, ani pesymistów przekonanych, że przygoda ludzkości wkrótce zakończy się tragicznie. Obecni reprezentowali całą gamę postaw realistycznych, z wyłączeniem być może zgorzkniałego realizmu, który głosi, iż zagrożenia i konflikty były, są i będą, ale po każdym z nich ludzie jakoś tam dochodzą do siebie.

Myślenie uczestników konferencji podążało w dwóch kierunkach. Pierwszy można nazwać strategią minimum i za jego hasło wywoławcze wziąć pytanie: *jak się porozumiewać?* Drugi zaś kierunek, o ambicjach zdecydowanie większych, poszukiwał odpowiedzi na pytanie: *jak stworzyć ład wolny od zagrożeń?*

W ramach pierwszego nurtu rozważań dominowała problematyka zaufania będącego warunkiem wstępnym chęci porozumienia, dążenia do zrozumienia partnera oraz dialogu mogącego rozładowywać napięcia i konflikty.

Borys N i k o ł a j c z e w z Uniwersytetu Moskiewskiego dokonał w referacie *O niektórych psychologicznych przeszkodach na drodze do zrozumienia i zaufania* przeglądu obecnej sytuacji oraz sformułował ogólne postulaty dotyczące najbliższej przyszłości. Inni zabierający głos na ten temat rozpatrywali problem od strony teoretycznej.

Zofia R o s i ń s k a z Uniwersytetu Warszawskiego dokonała analizy pojęcia *zaufać*, szczególną uwagę zwracając na koncepcję *zaufać ograniczonego*, które jest trwalsze i mniej podatne na załamania, niż zaufanie bezgraniczne.

Swoisty kodeks pragmatyczno-etyczny eksperta chcącego cieszyć się zaufaniem sformułował w referacie *Eksperci i zaufanie a epistemologia* John H a r t w i g z Uniwersytetu Tennessee (USA).

Arne N a e s s z Uniwersytetu Oslo podjął natomiast problem zależności między zaufaniem i racjonalizmem dochodząc do wniosku, iż zaufanie jako postawa jest racjonalne tylko wtedy, gdy nie ustosunkowuje się do fundamentalnych wartości w sposób fanatyczny.

Wiele uwagi poświęcano przesłankom prowadzenia dialogu i technice uprawiania polityki. Swoiste odideologizowanie polityki postulowali Gordon G r a h a m z Uniwersytetu St. Andrews (Szkocja) oraz Leo G r o a r k e z Uniwersytetu Waterloo (Kanada). Pierwszy z nich dowodził, iż możliwe jest uprawianie polityki wyłącznie w duchu pragmatyzmu, bez odwoływania się do szerokich wizji historii bądź idealnego społeczeństwa. Drugi zaś wskazywał na sceptycyzm jako postawę intelektualną będącą odtrutką w chorobie dogmatyzmu i fanatyzmu, nękającej zarówno Wschód, jak i Zachód. Pomost między pluralistyczną ideologią Zachodu a monistyczną Wschodu starał się zbudować w referacie *O lepsze zrozumienie między narodami krajów komunistycznych i kapitalistycznych* Robert H o l m e s z Uniwersytetu Rochester (USA). Powoływał się on na koncepcje G a n d h i e g o i jego zasadę przystępowania do rozwiązywania konfliktów w przeświadczeniu, iż tylko część racji przysługuje nam, reszta zaś musi być zarezerwowana dla oponenta. Szeroki fresk historyczno-kulturowy przedstawił Thomas G o o d n i g h t z Uniwersytetu Evanston (USA) w referacie zatytułowanym *Wiek nuklearny jako formacja argumentacyjna*. Jego zdaniem mamy obecnie do czynienia z załamaniem tradycyjnych struktur myślenia i działania: mitologiczno-religijnej i świecko-humanistycznej. Wyłaniająca się nowa struktura komunikacji, o ile i ona nie ma się ostatecznie załamać, musi opierać się na współpracy.

Symptomatycznemu zjawisku poświęciła swoje wystąpienie Maryann A y i m z Uniwersytetu Western Ontario (Kanada). Zwróciła ona uwagę na fakt, iż dyskurs akademicki przejmując ze świata zewnętrznego tendencje do dominacji i oddziaływania przemocą. Inne referaty tego nurtu poświęcone były różnym, lecz bynajmniej nie marginalnym kwestiom.

Anthony Ellis z Uniwersytetu St. Andrews (Szkocja) analizował naturę dylematów moralnych. Ruben Appresjan z Uniwersytetu Moskiewskiego prześledził motyw altruizmu przewijający się przez etykę współczesną. Michael McDonald z Uniwersytetu Waterloo (Kanada) zajął się doniosłym problemem praw ludzkich na Zachodzie i Wschodzie. Kluczem do różnic jest jego zdaniem opozycja praw indywidualnych względem praw kolektywnych. Oba jej człony są teoretycznie uzasadnione, a zrozumienie tego faktu powinno osłabić tendencje konfrontacyjne. Technika przewidywania i usuwania konfliktów zajęli się Anthony Blair z Uniwersytetu Windsor (Kanada) oraz Jacek Hołówk a z Uniwersytetu Warszawskiego. Pierwszy z nich zastanawiał się nad tym, jak mamy działać na rzecz porozumienia w sytuacji, gdy nasze władze są pełne uprzedzeń. Drugi podejmował problem niemoralnych zagrożeń wynikających np. z sytuacji podporządkowania słabszego silniejszemu. Pokazywał, w jaki sposób można budować za pomocą aparatu teorii gier modele symulacyjne zachowań agresywnych.

W drugim nurcie rozważań na plan pierwszy wysuwają się oczywiście zagadnienia utrzymania pokoju. Conrad Brunk z Uniwersytetu Waterloo (Kanada) oraz Krzysztof Wojciechowski z Uniwersytetu Warszawskiego poddali analizie mechanizm wyścigu zbrojeń. Pierwszy uczynił to w kontekście obowiązujących paradygmatów rozwiązywania konfliktów, drugi wydzielił zeń mechanizmy rządzące postrzeganiem wartości. Inni referenci starali się ustosunkować do pewnych motywów towarzyszących wojnom. Tamas Földesi z Uniwersytetu Budapesztańskiego ukazywał, w jaki sposób traci współcześnie sens pojęcie *wojny sprawiedliwe*, Reinhard Hesse z Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Ludwigsburgu (RFN) starał się natomiast połączyć motyw odpowiedzialności historycznej Niemców z wizją rozbrojenia Europy Środkowej. Ciekawe wystąpienie pt. *Problem oprogramowania SDI i jego implikacje* miał Anton Coljin z Uniwersytetu Calgary (Kanada). Dowodził on, że projekt SDI musi upaść, nie jest bowiem możliwe napisanie do niego programu komputerowego, który musiałby liczyć 11 milionów linijek i nie mógłby zawierać ani jednej pomyłki.

Propozycje dotyczące zmiany ogólnego sposobu funkcjonowania człowieka — o ile przyszłość ma być bezpieczniejsza niż teraźniejszość — rozpięte były między podejściem globalnym, a receptami szczegółowymi. To pierwsze reprezentowała Trudy Govier z Uniwersytetu Calgary (Kanada) uzależniająca rozwiązanie problemów ludzkości od zmiany paradygmatów myślenia (interpretowanych w sensie Kuhnowskim). Zmiana ta ma się dokonać, zdaniem referentki, poprzez przesilenie w pogłębiającym się kryzysie. Patrick Costello z Uniwersytetu Hull (Anglia) wiązał natomiast nadzieje z edukacją dzieci. Umiejętne, pozbawione cech in-

doktrynacji oraz wcześniej rozpoczęte nauczanie filozofii ma w nich umocnić postawę otwartości i tolerancji.

O konkretnych doświadczeniach ruchu ekologiczno-pacyfistycznego opowiadał George C r o w e l l z Uniwersytetu Windsor (Kanada). Z jego słów przebijał umiarkowany optymizm oraz przekonanie, iż tylko swoboda zrzeszania się zapewni umocnienie w społeczeństwie tendencji altruistycznych i integracyjnych.

Ekologia, choć nie wysuwająca się na plan pierwszy, stanowiła w czasie obrad pomost między grupami zagadnień. I tak referat Arne N a e s s a z Uniwersytetu Oslo pt. *Zachowanie planety jako cel sam w sobie* roztaczał wizję tzw. głębokiej etyki ekologicznej jako ruchu i zarazem jako doktryny. Uświadamiał on zebrany, iż teorie normatywne winny być traktowane jako realny faktor procesów kształtujących przyszłość.

Głosew czysto etycznych było podczas konferencji kilka. Wiktor G a n ż y n z Uniwersytetu Moskiewskiego zaprezentował wizję etyki globalnej skryształowanej wokół wzorowanego na S c h w e i t z e r z e postulatu czci dla człowieczeństwa. Aleksander T i t a r e n k o z tego samego uniwersytetu poddał analizie etyczno-filozoficznej kategorię alienacji wychodząc z założenia, iż alienacja właśnie stanowi najistotniejsze zagrożenie bytu w pełni ludzkiego. Onora O' N e i l l z Uniwersytetu Essex (Anglia) w stojącym na wysokim poziomie filozoficznym referacie dowodziła, iż likwidacja głodu na świecie, o ile ma opierać się na przesłankach moralnych, musi uwzględniać skonstruowaną w odpowiedni sposób teorię obowiązku moralnego. Ani bowiem koncepcje utylitarystyczne, ani koncepcje praw nie będą dostarczać dostatecznie przejrzystych i silnych motywów moralnych dla podjęcia niezbędnych działań.

Na zakończenie przeglądu wypada wspomnieć głos, który mógłby być potraktowany zarazem jako wyrzut pod adresem istniejących stosunków. Oto Corinne K u m m a r - D' S o u s s a z Indii wygłosiła referat pod metaforycznym tytułem *Wiatr ze Wschodu, wiatr z Zachodu*. Głosiła w nim tezę, że zarówno ideologie liberalne, jak i marksistowskie podszyte są paternalizmem, który sprawia, iż Trzeci Świat wciąż nie może odnaleźć swej tożsamości. Tożsamość ta powinna — jej zdaniem — uwzględniać nowy typ organizacji społecznej, nowy model gospodarki, jak również nową, głęboką kulturę opartą na nowej, głębokiej wiedzy. Fakt, iż autorka była jedyną przedstawicielką Trzeciego Świata na konferencji dotyczącej losów globu ziemskiego potwierdza słuszność posądzania myśli europejskiej o paternalizm. Jednakże treść referatu (nagromadzenie różnorodnych postulatów, brak realnej wizji zmian, wyraźna tendencja do *wishful thinking*) nie wróży rychłej emancypacji Trzeciego Świata na polu kultury i filozofii, o emancypacji historycznej nie wspominając.

Jak zwykle w wypadku tego typu imprez, tak i tym razem trudno

jest dokonać oceny znaczenia konferencji dla rozwoju omawianej problematyki. Dwie rzeczy należy jednak uznać za niezaprzeczalne pozytywy.

Po pierwsze — konferencja uzmysłowiła uczestnikom, iż świadomość zagrożeń jest powszechna. Nie padła w czasie obrad ani jedna skarga, iż gdziekolwiek lub przez kogokolwiek problem jest ignorowany, choć oczywiście recepty poprawy są różne.

Po drugie — konferencja była dopiero pierwszą imprezą poświęconą konkretnym zagadnieniom etycznym, w której wzięli udział przedstawiciele obozu socjalistycznego i krajów zachodnich. Przez sam fakt zatem, iż miała miejsce, stała się cegiełką we wznoszonym z mozołem gmachu bezpieczniejszego świata.